

*Zespół Szkół w Zwierzyńcu  
- Gimnazjum Publiczne  
im. Róży Zamoyskiej*

*Wspomnienia o Janie Pacześnym  
- Pedagogu, Żołnierzu AK, Sybiraku*

**oprac. Katarzyna Grabowska  
pod kierunkiem p. Ewy Grudewicz**

**Zwierzyniec 2015 r.**

## *Wspomnienia o Janie Pacześnym – Pedagogu, Żołnierzu AK, Sybiraku*

*„... A kiedy trzeba - na śmierć idą po kolei,  
jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec!...”  
J.Słowacki „Testament mój”*

II wojna światowa była najtragiczniejszym wydarzeniem w dziejach naszej ojczyzny. Zginęło blisko sześć milionów naszych rodaków. Śmierć dosięgnęła żołnierzy na frontach, partyzantów, ludność cywilną. Polacy katowani, rozstrzelani, wywożeni do przymusowej pracy w Niemczech, na Syberię, do Kazachstanu, ginęli w obozach koncentracyjnych. Zamojszczyzna, którą objął tzw. „Plan Wschodni”, była poddana pacyfikacji, wysiedleniom przez Niemców.

Od zakończenia II wojny światowej minęło 70 lat. W tym czasie napisano wiele książek o tych tragicznych wydarzeniach. Jednak w dalszym ciągu jest wiele „cichych”, zapomnianych bohaterów, którzy prowadzili walkę z wrogiem i oddawali życie za ojczyznę. Dlaczego o wielu nie pamiętamy? Bo pochodzili z małych miejscowości i wydaje się nam, że ich walka była mniej ważna, niż gdyby walczyli, np. w Warszawie. To oczywiście bzdura. Najwyższy czas przedstawić skromnego człowieka i gorącego patriotę - **Jana Stefana Pacześnego**.

Niedaleko Zwierzyńca jest miejscowość Wywłoczka. Właśnie z tą miejscowością związał się Jan Pacześny. Mała miejscowa szkoła była miejscem pracy i pogłębiania pasji nauczycielskiej Jana i jego żony Marii.



**fot. Katarzyna Grabowska**

### **Przedwojenne losy Jana Pacześnego**

Urodził się 22 XII 1905 roku w Tyczynie koło Rzeszowa. Jako najmłodsze dziecko Wojciecha i Karoliny był szczególnie kochany. Po czterech latach nauki w szkole w Tyczynie uczęszczał do II Państwowego Gimnazjum im. Karola Szajnochy we Lwowie. Odbył służbę wojskową, a potem rozpoczął pracę nauczycielską w Wywłoczce. Ożenił się w 1933 roku z Marią. Mieli dwie córki Zofię i Janinę oraz syna Stanisława.

### **Wojenne losy Jana Pacześnego**

Pacześny, jako oficer rezerwy w stopniu podporucznika, był Komendantem „Strzelca”. W czasie uroczystości związanych z rocznicą

działalności tego związku w sierpniu 1938r. dowodzona przez niego drużyna zdobyła I miejsce

w marszu z Zamościa do Zwierzyńca. Po wybuchu wojny rozpoczął działalność konspiracyjną w ZWZ, później AK. Na przełomie 1939 i 1940 roku pełnił funkcje komendanta placówki w Wywłoczce, zastępcy komendanta placówki w Zwierzyńcu. Przybrał pseudonim „Pocisk”. Został zmuszony do rezygnacji z pracy nauczycielskiej. Przez pewien czas pracował w Urzędzie Gminnym w Zwierzyńcu, a następnie w filii warszawskiej firmy drzewnej Jerzego Stangla.

31 marca 1943 roku to dzień tragiczny dla Wywłoczki. Rankiem Niemcy wkroczyli do wsi od strony Zwierzyńca. Otoczono miejscowość dookoła, odcinając drogę ucieczki. „Mężczyźni na drodze, w kolumnie trójkowej! Zbiórka!” rozbrzmiał rozkaz. Jeszcze tego samego dnia znaleźli się przed obozem. W sytuacji bez wyjścia. Tym, którzy chcieli jeszcze wrócić do dom, nadzieję odebrał widok dymu palącej się Wywłoczki. Wspomnieli jeden z mieszkańców.

Po spacyfikowaniu Wywłoczki przez Niemców i jej całkowitym spaleniu Pacześny wraz z żoną i córkami zamieszkał w Borku w Zwierzyńcu.

Dalsza działalność wojenna Jana Pacześnego związana jest z Armią Krajową. Na przełomie 1943 i 1944 roku na rozkaz Komendy Głównej AK rozpoczęły przygotowania do akcji „Burza”. Akcja miała ona na celu wystąpienie oddziałów AK w momencie załamania się militarnej Niemiec hitlerowskich na froncie wschodnim. Znaczna część oddziałów AK po owocnej współpracy taktycznej z wojskiem radzieckim zastała przez nie rozbrojona, internowana i wywieziona w głąb ZSRR, pewna część żołnierzy AK wstąpiła do armii polskiej w ZSRR, część uległa rozproszeniu. Na terenie Lubelszczyzny Jan Pacześny brał czynny udział w przygotowaniach, jak i w samej akcji „Burza”. 26 lipca 1944 roku oddziały AK Ziemi Zamojskiej razem z radziecką dywizją piechoty wkroczyły na tereny Zamojszczyzny i zmusiły Niemców do wycofania się na zachód.

Po zakończeniu walk z Niemcami dla żołnierzy AK rozpoczął się okres aresztowań i wysyłania do obozów zagłady.

Jan Pacześny został aresztowany przez NKWD. Przez 2 miesiące był przetrzymywany w zamojskim UB i więzieniu przy ul. Okrzei. Następnie został przewieziony na Ural. Przebywał w łagrach: Nagorna, Rież, gdzie pracował jako sanitariusz. W łagrze Samoswiet zmuszony był do pracy kopalni.

### **Pobyty na Syberii**

O pobycie Jana Pacześnego na Syberii nie wiadomo zbyt dużo. Jedyne informacje pochodzą z relacji prof. zw. dr. inż. Leona Rowińskiego, który wraz z Pacześnym został wywieziony do Samoswietu. Leon Rowiński do Polski wrócił w 1947r. W latach 1955/56 pełnił stanowisko prodziekana Wydziału Budownictwa Przemysłowego Politechniki Śląskiej.

#### ***Leon Rowiński wspominał:***

- Przez cały czas trzymaliśmy się z Jankiem razem... Był słabego zdrowia, w okresie okupacji stale niedożywionym. Kaszłał w dzień i w nocy...Był całkowicie zrezygnowany, bo przekonany, że do kraju nie wróci... Mało mówił, bo rozmowa bardzo go męczyła i potęgowała kaszel, jednak z luźno wyszeptanych słów wynikało, że myśli stale o swojej rodzinie, bolejąc, że już jej nie zobaczy.

- Któregoś dnia, gdy zajrzałem do niego, siedział na łóżku. Przywitał mnie słowami:

- *Dobrze, że przyszedłeś. Czuję się dobrze, więc za dwa, trzy dni będzie ze mną koniec. Pamiętaj Janku, jak wrócisz, odzyskaj moją żonę i powiedź jej, że nie było mi pisane do nich wrócić.*

- Zauważyłem, że chce się położyć. Pokazał dłonią, żebym wyszedł i zamknął drzwi. Wycofałem się, zamknąłem drzwi i przez moment stałem przed nimi. Myślałem przy tym: jak trudno samemu umierać!

Zmarł wyniszczony katorżniczą pracą i głodowym wyżywieniem, chorobami gruźlicą i dystrofią.

Data i miejsce śmierci Jana Pacześnego nie są pewne. Według sporządzonego na podstawie zeznań świadków miał on umrzeć w Rieżu 18 maja 1947 roku. Według informacji uzyskanej w 1994 roku z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Federacji Rosyjskiej było to 19 kwietnia 1947 roku.

### **Pamięć nadal trwa**

Podsumowując wspomnienia o Janie Pacześnym, chcę podkreślić fakt, że kiedy wybuchła wojna Pan Jan miał 34 lata, u boku młodą żonę z dwiema córeczkami i synem Stanisławem (ur. w 1941r.). Na pewno przeżywał rozterki – chronić własne życie i rodzinę? Obowiązek wobec ojczyzny zwyciężył. Wybrał walkę z okupantem. Poniósł największą ofiarę – utratę życia.

Po wojnie jego pasje pedagogiczne kontynuowała jego żona Maria i córka Zofia. Mimo iż Jan Pacześny do domu nie wrócił, pamięć o nim trwa do dziś. Wielkie poświęcenie, miłość do rodziny i dobre serce zostawiły po sobie ślad. Dzisiaj szkoła w Wywłoczce nosi imię „Marii i Jana Pacześnych”.



**fot. Katarzyna Grabowska**

Szkoła ta pamięta lata Jana i Marii jak i ich obecnych potomków. Uczniowie i nauczyciele utrzymują stały kontakt z rodziną patronów. Każdego roku w szkole obchodzony jest Dzień Patronów Jana i Marii Pacześnych. Uroczystość uświetniają swą obecnością córki Zofia i Janina. W szkole urządzony jest kącik pamięci.



fot. Katarzyna Grabowska



Jedna z uczennic Szkoły Podstawowej w Wywłoczce Karolina Kowalska napisała wiersz:

„Myślę o ludziach takich jak ten żołnierz,  
Mało znanych, oddanych patriotach,  
dzięki którym możemy dziś  
chodzić do szkoły...  
Do szkoły im. Marii i Jana Pacześnych  
To Oni, patronowie naszej szkoły,  
zwykli prości ludzie – nauczyciele,  
Którzy żyli i umarli  
wiernie służąc Ojczyźnie  
tylko po to abyśmy dziś  
mogli „nudzić się” na lekcjach.”

Miejscowa ludność z wielkim szacunkiem wspomina Jana Pacześnego. Starsi ludzie – mieszkańcy Turzyńca, Topólczy, Wywłoczki szczerą się tym, że byli uczniami Jana Pacześnego.

*Praca powstała w oparciu o materiały dotyczące Jana Pacześnego, zgromadzone przez Szkołę Podstawową w Wywłoczce, wspomnienia Leona Rowińskiego i prywatne fotografie Katarzyny Grabowskiej. W pracy został również wykorzystany wiersz Karoliny Kowalskiej i fragment wiersza Juliusza Słowackiego „Testament mój”.*

*Katarzyna Grabowska*